

Księga Jeremiasza

Rozdział 20

1. Usłyszał Jeremiasza, głoszącego te słowa, Paszchur, syn Imera, kapłan, który był głównym zwierchnikiem w domu Pańskim. 2. I kazał Paszchur poddać chłóście proroka Jeremiasza i zakuć go w kłodę, która się znajdowała w Górnej Bramie Beniamina, w domu Pańskim. 3. Następnego zaś dnia uwolnił Paszchur Jeremiasza z kłody. Wtedy rzekł Jeremiasz do niego: Już Pan nie nazywa cię Paszchur, lecz Magor Missabib. 4. Tak bowiem mówi Pan: Oto uczynię ciebie postrachem dla ciebie samego i dla wszystkich twych przyjaciół. Padną od miecza swych wrogów, a twoje oczy będą na to patrzeć. Całą ziemię Judy wydam w ręce króla babilońskiego. Uprowadzi ich na wygnanie do Babilonu i będzie ich zabijał mieczem. 5. Wydam też wszystkie bogactwa tego miasta, cały jego dorobek, wszystkie jego drogocenne rzeczy, wszystkie skarby królów judzkich oddam w ręce ich nieprzyjaciół, by je złupili, zabrali i wywieźli do Babilonu. 6. Ty zaś, Paszchurze, i wszyscy twoi domownicy pójdziecie do niewoli. Pójdiesz do Babilonii, tam umrzesz i zostaniesz pochowany ty i wszyscy twoi najbliżsi, którym przepowiadałeś kłamliwie. 7. Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemogłeś. Stałem się codziennym pośmiewiskiem, wszyscy mi urągają. 8. Albowiem ilekroć mam zabierać głos, muszę obwieszczać: Gwałt i ruina! Tak, słowo Pańskie stało się dla mnie codzienną zniewagą i pośmiewiskiem. 9. I powiedziałem sobie: Nie będę Go już wspominał ani mówił w Jego imię! Ale wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień, żarzący się w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem. 10. Tak, słyszałem oszczerstwo wielu: Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego! Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: Może on da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy pomstę na nim! 11. Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. 12. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego i który patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę na nich. Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę. 13. Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców. 14. Niech będzie przeklęty dzień, w którym się urodziłem! Dzień, w którym urodziła mnie matka moja, niech nie będzie błogosławiony! 15. Niech będzie przeklęty człowiek, który powiadomił ojca mego: Urodził ci się syn, chłopiec! - sprawiając mu wielką radość. 16. Niech będzie ów człowiek podobny do miast, które Pan zniszczył bez miłosierdzia! Niech słyszy krzyk z rana, a wrzawę wojenną w południe! 17. Nie zabił mnie bowiem w łonie matki: wtedy moja matka stałaby się moim grobem, a łono jej wiecznie brzemiennym. 18. Po co wyszedłem z łona matki? Czy żeby oglądać nędzę i utrapienie i dokonać dni moich wśród hańby?

